

Po blamażu w Mediolanie czas na trzy mecze na Stadio Olimpico, które zdecydują o miejscu w tabeli i bezpośrednim awansie do Ligi Mistrzów. W oczekiwaniu na derby, które, zdaniem wielu, zdecydują o rozstrzygnięciu w finale sezonu, Giallorossi podejmą Udinese i nie mają szans na pomyłkę. Ta bowiem może kosztować bardzo dużo.

81 – tyle razy stawały w szranki, w Serie A, zespoły Udinese i Romy. 38 ze wspomnianych spotkań wygrali Giallorossi, 20 – Friulani, a 23 mecze zakończyły się podziałem punktów (bilans bramek: 146 – 95 dla Romy). Jeżeli chodzi o spotkania rozegrane na Stadio Olimpico, również lepsza jest Roma. Giallorossi zwyciężali przed własną publicznością 22 razy, przy 6 zwycięstwach gości. 12-krotnie zespoły dzielił się punktami (90-46 dla Romy w golach). W ostatnich ośmiu meczach zespołów na Stadio Olimpico, sześć razy triumfowała Roma, raz był remis, a raz wygrywało Udinese. Zdarzyło się to dwa lata temu, gdy prowadzona przez Zemanę Roma miała już rywala w garści (było 2-0), aby mecz zakończył się wynikiem 2-3. Przed rokiem Giallorossi wygrali 3-2 dzięki golom Tottiego, Destro i Torosidisa. Z kolei w ostatnim oficjalnym pojedynku drużyn było 1-0 dla Romy. W pierwszym meczu tego roku Giallorossi zwyciężyli na Stadio Friuli 1-0, po kontrowersyjnym trafieniu Astoriego.

Wszyscy wspominają świetnie tamten moment, gdyż zwycięstwo pozwoliło Romie na zbliżenie się na punkt do Juventusu. Zespół Giallorossich stał się na dobre rywalem Bianconerich w walce o tytuł. Niestety, zaledwie miesiąc później trzeba było ten pogląd zrewidować, a dziś gracze Garcii muszą bronić drugiej pozycji przed naporem Lazio i Napoli. Pozycji, którą niedawno nawet na chwilę stracili, na rzecz rywala zza miedzy, po raz pierwszy za kadencji Rudiego Garcii. I niestety, wciąż bardzo ciężko zaszufładować Romę. Zespół Giallorossich potrafi bowiem grać fatalnie, aby wygrać dwa mecze (Cesena i Napoli), wrócić do słabych występów, wygrać kolejne spotkania (Sassuolo i Genoa) i zanotować kolejny fatalny występ. Po ostatnim takim meczu, przed tygodniem z Milanem, trener i kierownictwo zdecydowało się na obóz dla drużyny, w wersji lekkiej. Gracz spędzili noc ze środy na czwartek w Trigorii, a od piątkowego popołudnia, aż do niedzielного meczu, będą znowu przebywać w centrum treningowym. Takie działania mają na celu poprawienie koncentracji przed walką o trzy punkty z Udinese. Oczywiście nie chodzi tylko o ten mecz, ale o całą końcówkę sezonu, gdyż jeden punkt przewagi nad Lazio to wciąż nic, szczególnie gdy jest się w tak słabej momentami formie.

W meczu z rozbitym Milanem po raz wtóry w tym sezonie zobaczyliśmy zespół bez pomysłu w ofensywie i bez chęci walki. Do tego doszły proste błędy, które doprowadziły do zdobycia przez rywala dwóch goli. Na szczęście dla podopiecznych Garcii przegrało Lazio, a Napoli podzieliło się z rywalem golami, przez co w tabeli

zmieniło się niewiele. W ostatnich tygodniach można mieć zresztą nieodparte wrażenie, że nikt z walczącej trójki nie chce drugiego miejsca i bezpośredniego awansu do Ligi Mistrzów. Z drugiej strony gdyby Roma wygrała w Mediolanie, miałyby dziś cztery oczka przewagi nad Lazio i siedem nad Napoli i otwartą drogę do osiągnięcia upragnionego celu, celu minimum na starcie sezonu. Niestety dziś tylko i aż zespół będzie musiał zadowolić się drugim miejscem. Trener zapewniał na początku rozgrywek, że celem jest zdobycie jakiegoś trofeum, w październiku mówił, że klub na pewno zdobędzie mistrzostwo, z kolei prezydent twierdził w lutym, że Roma wygra Ligę Europy. Nie wyszło nic z tego, a dodatkowo zespół pokpił też Puchar Włoch, gdzie w finale znalazły się zdecydowanie najlepszy – po raz kolejny – Juventus oraz największa pozytywna niespodzianka tego sezonu, Lazio. Drugie miejsce pozostało więc nie tylko celem minimum dla Giallorossich, ale też walką o prestiż z rywalem zza miedzy. Walką, którą dokładnie dwa lata temu przegrali gracze prowadzeni jeszcze przez Andreazzolego, gdy drużyny zmierzyły się w finale Coppa Italia. Ostatnie trzy kolejki sezonu będą zatem ważne tak bardzo, jak nie były w wielu ostatnich sezonach. Podczas gdy Giallorossi będą bić się z Udinese, Lazio zagra bardzo trudny wyjazdowy mecz z Sampdorią, z kolei Napoli podejmie u siebie Cesenę. Możliwości jest wiele. Gdybyśmy byli świadkami poprzedniego sezonu, byłby duże szanse, że po tej serii spotkań Roma powiększy przewagę nad Lazio do czterech oczek i podejdzie do derbów z bezpieczną przewagą. Niestety, Giallorossi są w tym roku zespołem, którego wyniki nie sposób przewidzieć. Dlatego, niezależnie od wyników przeciwników, gracze Garcii muszą walczyć jutro, za wszelką cenę, o zwycięstwo.

Niedzielni rywale Romy zajmują czternaste miejsce w tabeli z szansą na jedenastą, a nawet dziesiątą pozycję, ale też z możliwością spadku o dwie lokaty niżej. Tak czy inaczej nie jest to udany sezon w wykonaniu drużyny Pozzo, która po latach gry w europejskich pucharach, popadła w przeciętność. Zespół z Udinese od listopada znajduje się w tym rejonie tabeli, z dala od miejsc premiowanych grą w pucharach, ale też z bezpieczną przewagą nad strefą spadkową. Znakomity w wykonaniu Zebrettich był tylko początek rozgrywek, gdy zespół ze Stadio Friuli wygrał cztery z pięciu meczów, pokonując m.in. Lazio na Olimpico i Napoli przed własną publicznością. Potem było już tylko gorzej. Kolejne siedem meczów przyniosło tylko pięć punktów i cztery porażki, w tym domowe 2-4 z Genoą. Z zespołu znajdującego się w czubie tabeli, gracze Stramaccioniego stali się szybko ligowym przeciętniakiem. Po grudniowej, wyjazdowej wygranej z Interem, przyszła seria pięciu spotkań bez zwycięstwa, w tym trzech porażek. Potem, po zwycięstwie z Empoli, drużynie przydarzył się domowy remis z Juventusem i seria trzech porażek i tak można by wymieniać dalej. Od czwartej i piątej serii spotkań, gdy zespół z Udine ograł Lazio i Parmę, nigdy potem nie wygrał dwóch ligowych meczów z rzędu, odnosząc zresztą tylko sześć zwycięstw. Dwa z nich padły w ostatnich tygodniach, gdy Zebretti ograli u siebie Milan i pokonali na wyjeździe 1-0 Veronę, choć tu z pomocą sędziów, którzy wyrzucili dwóch graczy rywali. Podobnie było w pojedynku z Interem, choć tutaj to Udinese musiało grać przez pół godziny w dziewiątkę. Mimo

takich strat, zespół Stramaccioniego spisał się całkiem dobrze. W ostatniej serii spotkań Udinese poległo z Sampdorią, przegrywając 1-4. Bohaterem ostatnich meczów był Di Natale, który zdobył dla zespołu trzy gole.

37-latek, z czternastoma trafieniami, pozostaje najlepszym strzelcem zespołu ze Stadio Friuli. Na sezonowe wyniki Udinese składa się 10 zwycięstw, 11 remisów i 14 porażek. Specjalnego znaczenia nie ma tu własne boisko. Zebretti zdobyli bowiem przed własną publicznością 23 z 41 punktów. 18 udało się ugrać na boiskach rywali. Udinese przywiozło komplet punktów z Rzymu (Lazio), Mediolanu (Inter), Empoli i Werony (Hellas). Zebretti remisowali też m.in. dwukrotnie w Genui. Udinese to przede wszystkim zespół, który stawia na wyjazdach bardzo mocno na defensywę. Zebretti bowiem mogą pochwalić się piątą defensywą w lidze, jeśli chodzi o występy na terenie rywali (21 straconych bramek). Cierpi na tym atak. Di Natale i spółka zdobyli na wyjazdach tylko 13 bramek i są lepsi zaledwie od Chievo i Ceseny (po 12 trafień).

Forma Romy:

09.05.2015, 35 kolejka Serie A: Milan – ROMA 2-1 (Totti)

03.05.2015, 34 kolejka Serie A: ROMA – Genoa **2-0** (Doubbia, Florenzi)

29.04.2015, 33 kolejka Serie A: Sassuolo – ROMA **0-3** (Doubbia, Florenzi, Pjanic)

25.04.2015, 32 kolejka Serie A: Inter – ROMA 2-1 (Nainggolan)

19.04.2015, 31 kolejka Serie A: ROMA – Atalanta 1-1 (Totti)

Forma Udinese

10.05.2015, 35 kolejka Serie A: UDINESE – Sampdoria 1-4 (Di Natale)

03.05.2015, 34 kolejka Serie A: Verona – UDINESE **0-1** (Di Natale)

28.04.2015, 33 kolejka Serie A: UDINESE – Inter 1-2 (Di Natale)

25.04.2015, 32 kolejka Serie A: UDINESE – Milan **2-1** (Pinzi, Badu)

19.04.2015, 31 kolejka Serie A: Chievo – UDINESE 1-1 (gol samobójczy)

Rudi Garcie nie skorzysta w niedzielę przede wszystkim z Gervinho i Florenziego. Pupil Francuza doznał w meczu z Milanem urazu uda i nie zagra już w tym sezonie. To otwiera szansę przed Iturbe i Ljajicem, którzy nie grali ostatnio na rzecz właśnie lworyjczyka i Ibarbo. Florenzi z kolei nie zagra w wyniku kumulacji żółtych kartek, przez co na prawej obronie zobaczymy Torosidisa, a na lewą flankę, po trzech meczach na ławce, wróci Holebas. W środku pola pewniakami są Nainggolan i Keita. Malijczyk wraca do pełnej dyspozycji po urazie kolana i zastąpi De Rossiego bądź Pjanica. Bośniak nie trenował regularnie w pierwszej połowie tygodnia i logiczne jest, że powinno paść na niego, jednak Garcia często korzystał w tym sezonie z nie do końca zdrowych piłkarzy. W przypadku De Rossiego z kolei istnieją obawy, że otrzyma żółtą kartkę i nie zagra w derbach. W ataku zobaczymy być może zupełnie inne zestawienie niż w poprzednich trzech meczach. Kontuzja Gervinho, słabe występy Ibarbo oraz potrzeba postawienia na Tottiego, powinny doprowadzić do zmiany.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Torosidis Manolas Astori Holebas

Keita De Rossi Nainggolan

Iturbe Totti Ljajic

Kontuzjowani: Castan, Strootman, Maicon, Spolli, Gervinho

Zawieszeni: Florenzi

Zagrożeni zawieszeniem: Maicon, Keita, De Rossi

Przypuszczalny skład Udinese:

Karnezis

Widmer Domizzi Danilo Piris

Allan Pinzi Badu

Guilherme

Thereau Perica

Kontuzjowani: Evangelista, Wague

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Thereau, Heurtaux, Kone, Wague, Pinzi

Przedmeczowe ciekawostki:

- Spotkanie poprowadzi **Luca Banti**, sędzia szczęśliwy w tym sezonie dla Giallorossich. Roma wygrała 13 meczów prowadzonych przez tego arbitra (w tych rozgrywkach na wyjeździe z Genoą i u siebie z Torino), 5 razy remisowała (w tym sezonie na wyjeździe z Fiorentiną) i przegrała trzy razy. Bilans Udinese to 8 wygranych, 2 remisy i 4 porażki,
- Roma przegrała w sezonie ligowym tylko raz na własnym boisku, 16 marca, 0-2 z Sampdorią. Mimo tego, w 2015 roku Giallorossi triumfowali na Olimpico tylko dwukrotnie, z Genoą i Napoli,
- w niedzielny wieczór dojdzie być może do pojedynku dwóch najlepszych aktywnych strzelców w historii Serie A: Francesco Tottiego (242 gole) i Antonio Di Natale (207 trafień),
- Andrea Stramaccioni nigdy nie pokonał Romy. Jego bilans to 4 porażki i remis (20 stycznia 2013 roku, gdy był trenerem Interu)
- Roma, która miała przez długi czas problemy ze zdobywaniem goli, trafiała w ostatnich ośmiu meczach z kolei. Mimo tej serii, końcowy wynik nie robi wielkiego wrażenia: 11 bramek
- Udinese z kolei zdobywało bramki w ostatnich sześciu meczach, ale i tutaj wynik nie robi wrażenia: 7 trafień,
- Francesco Totti jest bliski 300-nego trafienia w oficjalnych występach w Romie. Brakuje mu do tego tylko jednej bramki. Dotychczas Il Capitano strzelił 299 goli (242 w Serie A, 39 w europejskich pucharach, 17 w Coppa Italia, 1 w Supercupie Włoch).

Ostatnie spotkania zespołów:

06.01.2015: Udinese – ROMA 0-1 (Astori)

17.03.2014: ROMA – Udinese 3-2 (Totti, Destro, Torosidis – Pinzi, Basta)

27.10.2013: Udinese – ROMA 0-1 (Bradley)

09.03.2013: Udinese – ROMA 1-1 (Muriel – Lamela)

28.10.2012: ROMA – Udinese 2-3 (Lamela **x2** - Domizzi, Di Natale **x2**)

Spotkanie pokaże *Orange Sport*.

Autor: abruzzo